

MARCIN ZIELIŃSKI (Toruń)

## O regulacji *error iuris* na ziemiach niemieckich w XIX w.

I. „Błądzić jest rzeczą ludzką” – myśl rzymskiego filozofa Seneki zachowuje po dzień dzisiejszy sens. Człowiek jest ułomny, nie jest w stanie objąć wszystkiego w sposób prawidłowy, jego umysł i zdolność percepcji nie są doskonałe. Istota ludzka popełnia błędy. Skoro błąd ma znaczenie w życiu człowieka, bo wpływa na skutki jego zachowania, to musi mieć on też znaczenie w prawie, które reguluje stosunki między ludźmi. Błąd co do prawa od wieków intrygował prawników<sup>1</sup>.

Dziewiętnastowieczne Niemcy tworzyły zbiór kilkudziesięciu państw i państewek rządzonych przez panujących, dbających raczej o własne, partykularne interesy, niż o interesy Niemiec jako całości. Każdy z władców starał się na obszarze podległego mu terytorium wprowadzić własne prawo albo tak wpłynąć na rozwój prawa powszechnego, by móc realizować określone cele dynastyczne<sup>2</sup>. Gąszcz przepisów prawnych sprzyjał zjawisku niezajomości prawa.

Niemieckie, dziewiętnastowieczne systemy prawne różnie uregulowały kwestię błędu co do prawa. Wielorakość unormowań pozwala na prezentację kilku najbardziej interesujących sposobów regulacji powyższego zagadnienia.

Przed omówieniem kwestii błędu co do prawa w wybranych niemieckich systemach prawnych, konieczne wydaje się zdefiniowanie tego pojęcia.

II. W dziewiętnastowiecznych Niemczech zwyczajowo definiowano błąd co do prawa ze względu na jego przedmiot. W tym przypadku był on rozumiany jako błąd co do przedmiotowego prawa, to znaczy co do przepisów

---

<sup>1</sup> L. Winkel, *Error iuris nocer*, Zutphen 1985, s. 1 i n.

<sup>2</sup> H. Conrad, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. 2, Karlsruhe 1966, s. 362–363.

prawnych<sup>3</sup>. *Error iuris* mógł zatem polegać albo na nieznanomości przepisu prawnego, albo na jego niewłaściwym zrozumieniu. Pojęcie przepisu prawnego obejmowało nie tylko ustawy lub rozporządzenia, lecz zgodnie z zasadą autonomii stron – naczelną zasadą prawa cywilnego – także znaczną część regulacji prawnych, określonych przez strony.

Część autorów odróżniała błąd co do prawa od błędu co do faktu ze względu na jego podstawę, nie zaś ze względu na jego przedmiot. Niewłaściwe wyobrażenie uprawnień – prawa podmiotowego jednostki – mogło mieć swoją podstawę zarówno w błędzie co do prawa przedmiotowego (*error iuris*) jak i co do określonych faktów (*error facti*)<sup>4</sup>.

Pojęciem blisko związanym z błędem co do prawa jest nieznanomość prawa. Nauka prawa oddziela oba te pojęcia i inaczej je definiuje. Ignorancja to całkowita nieświadomość prawnego stanu rzeczy, czyli coś negatywnego, podczas gdy błąd co do prawa to coś pozytywnego, pewne wyobrażenie, które nie odpowiada jednak prawdzie. Mimo rozbieżnych definicji, nie ma odmiennych reguł postępowania w wypadku wystąpienia wymienionych sytuacji. *Error iuris* jest tylko szczególnym przypadkiem nieznanomości prawa<sup>5</sup>. W praktyce częściej jednak mamy do czynienia z niewłaściwym wyobrażeniem o prawie, dlatego pojęcie błędu co do prawa jest powszechniej stosowane w nauce i doktrynie prawa<sup>6</sup>.

III. Systemy prawne stwarzają trzy możliwe sposoby postępowania z błędem co do prawa<sup>7</sup>. Pierwszy każe uwzględniać każdy przypadek błędu co do prawa. Drugi wyklucza bez wyjątku możliwość jego uwzględnienia, a więc hołduje zasadzie *error iuris nocet*. Ostatnim, kompromisowym rozwiązaniem jest rozstrzygnięcie kwestii błędu co do prawa *ad casum*. Taki system zapewnia możliwość dużo lepszego, niż dwa poprzednie skrajne stanowiska, przyjrzenia się okolicznościom konkretnego przypadku. Gruntowne poznanie okoliczności rozstrzyganej sprawy winno prowadzić do wydania sprawiedliwszego wyroku, a przez to do lepszego urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości.

IV. *Usus modernus pandectarum* oparło się na zasadzie powszechnej znanomości prawa. Przedstawiciele tego kierunku pragnęli, żeby każdy poddany

<sup>3</sup> F. Savigny, *System des heutigen römischen Rechts*, t. 3, Berlin 1840, s. 327: *Der Rechtsirrtum hat zum Gegenstand den Inhalt einer Regel also das objektive Recht*.

<sup>4</sup> S. Weil, *Über die Begriffe „Juris et facti ignorantia“*, *Zeitschrift für Civilrecht und Prozeß*, 1855, z. 12, s. 377–394.

<sup>5</sup> Th. Mayer-Maly, *Rechtsirrtum und Rechtsunkenntnis als Probleme des Privatrechts*, *Archiv für die civilistische Praxis (AcP)*, 1970, z. 170, s. 138.

<sup>6</sup> F. Savigny, *op. cit.*, s. 326.

<sup>7</sup> J. Mayer, *Der Rechtsirrtum und seine Folgen im bürgerlichen Recht*, Bielefeld 1989, s. 26.

znał i należycie stosował ogłoszoną ustawę<sup>8</sup>. Nie wymagano wprawdzie, by każdy człowiek był znawcą prawa, jednak żądano, by osoba nie mająca wiedzy o prawie zwróciła się do osób, które ją posiadały w celu uzyskania niezbędnych informacji. Kiedy w toku sporu prawnego strona powoływała się na nieznaną sobie prawo, to zgodnie z paremią *error iuris nocet* przyjmowano, że jest ona zawiniona<sup>9</sup>.

Twarde stanowisko doktryny zaczęło z biegiem lat ulegać pewnym modyfikacjom, które doprowadziły do łagodniejszego traktowania błędu co do prawa. Przypomniano, że spory doktrynalne w interesującej nas kwestii występowały zarówno w prawie rzymskim (Sabinianie *contra* Prokulianie), jak i w prawie recypowanym<sup>10</sup>. Innym argumentem przemawiającym za liberalizacją stanowiska wobec błędu była znaczna liczba funkcjonujących w Niemczech praw partykularnych, których zasięg obowiązywania i znajomość były mniejsze niż ustaw. Tu część doktryny stała na stanowisku, że błąd co do prawa partykularnego należy traktować jako błąd co do faktu<sup>11</sup>. Jako kolejną przyczynę przemawiającą za łagodniejszym traktowaniem błędu przedstawiano sytuację osoby, która nie знаła prawa i jednocześnie nie miała możliwości zasięgnięcia porady prawnej<sup>12</sup>. Ostatnim argumentem na rzecz ograniczenia restryktywnego stosowania zasady „nieznajomość prawa szkodzi” była treść paremii zawartej w D. 22,6,7/D. 22,6,8: *Iuris ignorantia non prodest acquirere volentibus, suum vero petentibus non nocet. Error facti ne maribus quidem in damnis vel compendiis obest, iuris autem error nec feminis in compendiis prodest: ceterum omnibus iuris error in damnis amitendae rei suae non nocet*. Powszechnie uznano, że reguła ta odnosi się do sytuacji, w których należy przeszkodzić powstaniu szkody; jednak gdy ktoś już rzeczywiście poniósł stratę, możliwość powołania się na nieznaną sobie prawo nie miała mu przysługiwać. Oznaczało to w szczególności, że jeśli ktoś wskutek *error iuris indebiti* zapłacił, nie mógł żądać zwrotu zapłaty na podstawie *condictio indebiti*<sup>13</sup>.

Prawo powszechne wyróżniało ponadto za prawem rzymskim kategorie osób, których błąd co do prawa był łagodniej traktowany niż pozostałych ludzi. Do tych uprzywilejowanych osób należeli: małoletni, kobiety, osoby niewykształcone (*rusticitas*) oraz żołnierze<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> A. Thibaut, *System des Pandekten-Rechts*, Jena 1814, s. 21.

<sup>9</sup> R. Holzschuher, *Theorie und Casuistik des gemeinen Civilrechts. Ein Handbuch für Praktiker*, t. 1, Leipzig 1863, s. 358.

<sup>10</sup> F. Savigny, op. cit., s. 336–337.

<sup>11</sup> O. Göschen, *Vorlesungen über das gemeine Civilrecht*, Göttingen 1843, s. 2.

<sup>12</sup> D. 22,6,9,3.

<sup>13</sup> S. Mühlenbruch, *Ueber juris und facti ignorantia und deren Einfluß auf Rechtsverhältnisse*, AcP, 1821, z. 2, s. 361.

<sup>14</sup> J. Wening-Ingenheim, *Lehrbuch des Gemeinen Civilrechtes*, München 1827, s. 142–143.

V. Projekty kodyfikacyjne, które poprzedziły ostateczną wersję zawartą w Landrechcie pruskim z 1794 r., różnie regulowały problem nieznamości prawa. W pierwszym wydrukowanym projekcie Landrehtu znajdujemy postanowienia, które odzwierciedlają regulacje zawarte w powszechnym prawie niemieckim. Były to: projektowany art. 17: *Mit der Unwissenheit eines gehörig publicirten Gesetzes kann niemand sich entschuldigen* oraz planowany art. 18: *Welche Classen der Einwohner des Staats, und in welchen Fällen dieselben von vorstehender Regel ausgenommen sind, ist im Gesetzbuche selbst gehörigen Orts bestimmt*. Przepisy te ustanawiały zasadę *error iuris nocet*, przewidując jednocześnie możliwość uwzględniania błędu co do prawa niektórych kategorii osób, na przykład kobiet i dzieci<sup>15</sup>.

W toku dalszych prac kodyfikacyjnych regulacja nieznamości prawa raz pojawiała się w projektach, raz znikiała. Powstała m.in. koncepcja wprowadzenia usprawiedliwionego błędu co do prawa przez krótki, czterotygodniowy okres przejściowy, bezpośrednio po publikacji ustawy. W toku dalszych prac upadła propozycja łagodniejszego traktowania nieznamości prawa niektórych grup społecznych. Odrzucono postanowienia art. 18, który wprowadzał to uprzywilejowanie<sup>16</sup>. Jednocześnie twórcy kodeksu zdali sobie sprawę z faktu, iż niektóre kategorie osób nie posiadają dostatecznych możliwości poznania treści ustawy, a przez to są bardziej narażone na działanie pod wpływem błędu co do prawa<sup>17</sup>. Z tej przyczyny pomiędzy kodyfikatorami C.G. Svarezem a E.F. Kleinem wybuchł spór o to, dla kogo ma być przeznaczony opracowywany kodeks. Pierwszy z kodyfikatorów pragnął wydać ustawę zrozumiałą dla prawników, podczas gdy drugi zamierzał stworzyć takie dzieło, które mógłby czytać każdy poddany. C.G. Svarez zaproponował jednak rozwiązanie kompromisowe: wydanie podwójnego kodeksu. Ten właściwy miał być przeznaczony dla prawników, podczas gdy dla prostego ludu miano wydać „kodeks ludowy”, który dzięki przystępnej treści miał stanowić sposób na rozwiązanie m.in. problemu błędu co do prawa<sup>18</sup>. Ostateczne regulacje Landrehtu nie do końca odzwierciedlały poglądy C.G. Svareza; wydano tylko jeden kodeks.

Kwestie nieznamości prawa uregulowano w art. 12 *Wstępu* do ALR. Przepis ten w pierwszej części zawierał realny do spełnienia obowiązek poznania prawa przez adresatów norm prawnych: *Es ist aber auch ein jeder Einwohner des Staates sich um die Gesetze, welche ihn oder sein Gewerbe und seine Handlungen betreffen, genau zu erkundigen gehalten*. W dalszej

---

<sup>15</sup> A. Schwennicke, *Die Entstehung der Einleitung des Preußischen Allgemeinen Landrecht von 1794*, Frankfurt am Main 1993, s. 192.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 193.

<sup>17</sup> L. Rönne, *Ergänzungen und Erläuterungen des Allgemeinen Landrechts für die Preußischen Staaten durch Gesetzgebung und Wissenschaft*, t. 1, Berlin 1885, s. 41.

<sup>18</sup> A. Schwennicke, op. cit., s. 195–196.

części tego artykułu sformułowano jednak powszechny obowiązek znajomości prawa: *und es kann sich Niemand mit der Unwissenheit eines gehörig publicirten Gesetzes entschuldigen*<sup>19</sup>.

W ten sposób ALR stworzył obowiązek znajomości prawa, niemający odpowiednika w powszechnym prawie niemieckim. Postanowienia ALR nie zawierały także żadnych postanowień dotyczących okresu przejściowego, w którym błąd co do prawa mógłby być uwzględniony<sup>20</sup>. Ogłoszenie ustawy w sposób prawem przewidziany stwarzało fikcję, iż mieszkańcy państwa ją poznali. Do obowiązków jednostki należało zapoznanie się z treścią ustaw, które jej dotyczyły oraz ich przestrzeganie<sup>21</sup>. Nieznajomość opublikowanego prawa cywilnego uważano wszędzie tam, gdzie w grę wchodził błąd co do prawa, za niemożliwą do uwzględnienia<sup>22</sup>.

Tak więc, chociaż początkowe projekty Landrehtu, dotyczące nieznajomości prawa sięgały do założeń prawa rzymskiego, gdyż zawierały przepisy o uprzywilejowanej pozycji pewnych grup społecznych (kobiet, dzieci *etc.*) wobec *error iuris*, to jednak w ostatecznej wersji kodeksu odrzucono je<sup>23</sup>. Rozwiązanie to uzasadniano tym, iż ustawy pruskie napisane są w języku niemieckim, a więc są powszechnie zrozumiałe, co wyklucza możliwość powstania błędu co do prawa. Podkreślano także fakt, że sądy pruskie udzielając informacji o skutkach dokonywanych przed nimi czynności prawnych, zmniejszają niebezpieczeństwo pojawienia się błędu co do prawa<sup>24</sup>.

VI. Próby rozwiązania problemu błędu co do prawa w Monarchii Habsburgów pojawiły się już za panowania Marii Teresy. W cz. 1, art. 2, nr 27 projektu *Codex Theresianus* postanowiono, że wszystkie ustanowione w przyszłości ustawy zaczną obowiązywać po upływie dwóch miesięcy od dnia ich ogłoszenia w stolicy kraju. W dalszej części przepisu przewidziano, iż po upływie określonego czasu co do zasady nikt nie powinien zasłaniać się nieznajomością ustawy lub powoływać się na błąd co do prawa po to, by nadać swym niezgodnym z ustawą działaniom skutek lub uwolnić się od kary<sup>25</sup>. Twórcy projektu oparli się na prawie powszechnym, w którym obowiązywała generalna zasada nieuwzględniania błędu co do prawa i jednocześnie ist-

<sup>19</sup> Allgemeines Landrecht für die Preußischen Staaten, cz. 1, t. 1, Berlin 1806, s. 5.

<sup>20</sup> K. Fischer, *Lehrbuch des preußischen Privatrechts*, Berlin – Leipzig 1887, s. 20.

<sup>21</sup> F. Förster, *Preußisches Privatrecht*, t. 1, Berlin 1892, s. 39.

<sup>22</sup> H. Dernburg, *Lehrbuch des Preußischen Privatrechts*, t. 1, Halle 1884, s. 40.

<sup>23</sup> J. Fürstenthal, *Das preußische Civil-Recht*, Königsberg 1842, s. 24.

<sup>24</sup> C. Graun, *Prinzipien der bürgerlichen Gesetzgebung*, Berlin 1844, s. 418–421.

<sup>25</sup> P. Harrakowski, *Der Codex Theresianus und seine Umarbeitungen*, Wien 1883, s. 39:

*Nach Verlauf sothaner bestimmten Zeit sollte zwar Niemandem die vorschützende Unwissenheit Unserer Gesetzen, oder ein vorgeblicher Irrthum in Rechten zu Statten kommen, weder unter diesem Vorwand eine gesetzwidrige Handlung zu Kräften gelangen, noch Jemand von der verhängten Strafe deswegen enthoben werden können.*

niały kategorii osób uprzywilejowanych wobec *error iuris*. Zwrot „co do zasady” nawiązywał do tej regulacji. Cesarzowi przysługiwała możliwość przywrócenia terminu; mógł on skorzystać z tego uprawnienia w przypadku utraty prawa przez uprzywilejowaną osobę<sup>26</sup>.

W toku prac kodyfikacyjnych nad ABGB proponowano, aby sprawę nieznajomości prawa uregulować w następujący sposób: każdy miał być zobowiązany znać dotyczące go ustawy i nikt nie mógł się usprawiedliwiać, powołując się na nieznajomość ustawy<sup>27</sup>. Pomysł ten spotkał się z krytyką głównego kodyfikatora – F. Zeillera, który pragnął uwolnić przyszłą ustawę od wszelkich uzasadnień (Motivierungen) nakazujących znajomość prawa<sup>28</sup>.

Ostateczna wersja regulacji odpowiadała już życzeniom głównego kodyfikatora i otrzymała w art. 2 ABGB następujące brzmienie: „Skoro ustawę we właściwy sposób ogłoszono, nikt nie może się wymawiać, że nie była mu ona znana”<sup>29</sup>. Tekst artykułu wyraźnie wskazuje, iż usunięto z niego wszelkie wyrażenia nakazujące poznanie prawa. Jednakże ustanowiona zasada nieuwzględniania *error iuris* stworzyła w rzeczywistości powinność znajomości prawa.

W toku stosowania ustaw często pojawiały się sytuacje, w których zasadniczą rolę odgrywało pytanie, czy błąd co do prawa daje możliwość ekskulpacji. W praktyce najistotniejsze znaczenie w dyskusji nad znajomością prawa i błędem co do prawa miały kwestie „zawinionej” szkody i „zawinionej” zwłoki. W obu tych przypadkach stawiano zarzut niedopełnienia obowiązku należytej staranności. Art. 2 ABGB, który nakładał obowiązek znajomości prawa, stał się kryterium oceny stopnia zawinienia. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 1852 r. wyraźnie stwierdził, że ustawa bez względu na jej znajomość przez zainteresowanego jest wobec niego stosowana, oraz że nieznajomość ustawy sama przez się nie oznacza niedopełnienia obowiązku należytej staranności<sup>30</sup>.

Jednakże w XIX wieku przyjmowano często też jeszcze zasadę przeciwną i uznawano w orzeczeniach sądowych, że *ignorantia iuris* jest niedopełnieniem obowiązku należytej staranności, pociągającym za sobą obowiązek naprawienia powstałej szkody. Sąd Najwyższy wyrokiem z 1859 r. rozstrzy-

<sup>26</sup> Th. Mayer-Maly, *Rechtskenntnis und Gesetzesflut*, Salzburg – München 1969, s. 53.

<sup>27</sup> J. Ofner, *Der Ur-Entwurf und die Berathungs-Protokolle des Oesterreichischen Allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches*, t. 1, Wien 1889, s. I, art. 11: *Jedes Mitglied des Staates ist verbunden sich die Gesetze bekannt zu machen, denn sobald ein Gesetz auf die gehörige Art, das ist nach dem in einem jeden Lande eingeführten Gebrauche kundgemacht worden ist, kann sich Niemand entschuldigen, daß es ihm nicht bekannt geworden sey.*

<sup>28</sup> Th. Mayer-Maly, *Rechtskenntnis (...)*, s. 16.

<sup>29</sup> W. Jaworski, *Kodeks cywilny austriacki*, t. 1, Kraków 1903, s. 76. Por. Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch für die gesammten Deutschen Erbländer der Oesterreichischen Monarchie, cz. 1, Wien 1811, s. 1: *Sobald ein Gesetz gehörig kund gemacht worden ist, kann sich niemand damit entschuldigen, daß ihm dasselbe nicht bekannt geworden sey.*

<sup>30</sup> Th. Mayer-Maly, *Rechtskenntnis (...)*, s. 19.

gnął następujący stan faktyczny: Podczas licytacji nieruchomości pan B nabył ją za sumę 40 000 koron. Kiedy jednak okazało się, że nabywca jest Żydem, licytacja została unieważniona zgodnie z rozporządzeniem cesarskim z dnia 02.12.1853 r. pt. *Ordynacja dla Izraelitów*. W czasie ponownej licytacji nieruchomość została sprzedana za sumę 35 050 koron. Dłużnicy dawnego właściciela nieruchomości wystąpili przeciwko panu B z roszczeniem o zapłatę różnicy w kwocie 4950 koron. Do skargi przychylił się Sąd Najwyższy stwierdzając, że udział pana B był wedle obowiązujących przepisów zakazany i spowodował unieważnienie przetargu. B powinien zaś być to wiedzieć, gdyż wedle obowiązujących przepisów nikt nie może usprawiedliwiać się nieznajomością prawa<sup>31</sup>.

W jednym ze swych orzeczeń Sąd Najwyższy uznał, że zakres znajomości prawa dotyczy także orzeczeń judykatury, rozszerzając w ten sposób obszar, którego mogła dotyczyć *ignorantia iuris*. Sąd Najwyższy uczynił to mimo braku podstawy prawnej i wbrew treści art. 12 ABGB<sup>32</sup>, który wykluczał wiązanie sądów wcześniejszymi wyrokami.

Austriacki kodeks cywilny w dwóch przypadkach *expressis verbis* zrównał błąd co do prawa z błędem co do faktu. Dotyczyły one: posiadacza w dobrej wierze (art. 326 ABGB)<sup>33</sup> oraz powództwa o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (art. 1431 ABGB)<sup>34</sup>. W obu tych przypadkach przy ocenie błędu co do prawa stosowano kryteria właściwe dla oceny *error facti*. Błąd co do prawa był więc dla działającego obojętny, jeżeli z okoliczności sprawy wynikało, że nawet nie będąc w błędzie postąpiłby tak samo i nie złożyłby innego oświadczenia woli. Jeżeli jednak głównym motywem działania było wyobrażenie działającego o istniejącym stanie rzeczy lub o jego doniosłości prawnej, to mówiono o działaniu pod wpływem błędnego wyobrażenia. W tym to przypadku, gdy błąd wywierał decydujący wpływ na zachowanie jednostki czyli był istotny (*wesentlicher Irrtum*), miał on znaczenie prawne i stanowił podstawę ekskulpacji<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> W. Jaworski, op. cit., s. 92.

<sup>32</sup> Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch (...), cz. 1, s. 4: *Die in einzelnen Fällen ergangenen Verfügungen und die von Richtersthühlen in besonderen Rechtsstreitigkeiten gefällten Urtheile haben nie die Kraft eines Gesetzes, sie können auf andere Fälle oder auf andere Personen nicht ausgedehnet werden.*

<sup>33</sup> Ibidem, cz. 2, s. 15: *Wer aus wahrscheinlichen Gründen die Sache, die er besitzt, für die seinige hält, ist ein redlicher Besitzer. Ein unredlicher Besitzer ist derjenige, welcher weiß, oder aus den Umständen vermuthen muß, daß die in seinem Besitze befindliche Sache einem Andern zugehöre. Aus Irrthum in Thatsachen oder aus Unwissenheit oder gesetzlichen Vorschriften kann ein unrechtmäßiger (§ 316) und doch ein redlicher Besitzer seyn.*

<sup>34</sup> Ibidem, cz. 3, s. 32: *Wenn jemanden aus einem Irrthume, wäre es auch ein Rechtsirrtum, eine Sache oder eine Handlung geleistet worden, wozu er gegen den Leistenden kein Recht hat; so kann in der Regel im ersten Falle die Sache zurück gefordert, im zweyten aber ein dem verschafften Nutzen angemessener Lohn verlangt werden.*

<sup>35</sup> E. Till, *Prawo prywatne austriackie*, Lwów 1892, s. 373 i n.

VII. Na terenie II Rzeszy obowiązywały różne systemy prawne i rozmaite regulacje dotyczące problematyki *error iuris*. Istniały też spory doktrynalne, w związku z czym kodyfikatory stanęli przed trudnym zadaniem uregulowania interesującego nas zagadnienia.

Pierwsze postanowienia dotyczące nieznanomości prawa znajdowały się pod wyraźnym wpływem rzymskiej reguły *error iuris nocet*. Odzwierciedleniem tego stanowiska był art. 106 projektu Gebharda z 1881 r., w którym postanowiono, iż błąd co do prawa może być tylko wtedy uwzględniony, gdy nie jest wynikiem niedbalstwa: *Fordert ein Gesetz, daß ein in Betracht kom-mender Irrthum entschuldbar sei, so gilt der Rechtsirrtum nur dann als entschuldbar, wenn das Vorhandensein einer dem Irrenden zur Last fallenden Nachlässigkeit nach den Umständen ausgeschlossen ist*<sup>36</sup>. Powyższe stwierdzenie określało też postępowanie dowodowe. Przy wystąpieniu błędu co do prawa domniemywano niedbalstwo, ale dopuszczano możliwość obalenia tego domniemania.

W toku dalszych prac nad częścią ogólną kodeksu cywilnego postanowiono, że uregulowanie *error iuris* znajdzie się na początku ustawy. Zaproponowany art. 3 BGB stanowił, iż pojęcie błędu obejmuje zarówno *error facti*, jak i *error iuris*: *Spricht das Gesetz von Irrthum, so ist darunter sowohl der Irrthum über Thatsachen als auch der Rechtsirrtum zu verstehen. Spricht das Gesetz von entschuldbaren Irrthum, so ist darunter ein nicht auf Fahrlässigkeit beruhender Irrthum zu verstehen (...)*<sup>37</sup>. Przepis ten uznano na posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej w dniu 02.11.1887 r. za postanowienie o równym traktowaniu obu kategorii błędów<sup>38</sup>.

Powyższy projekt nie utrzymał się jednak, a jego zawartość dołączono do art. 146 BGB, w którym znalazły się postanowienia o niedbalstwie. Nowa regulacja podkreśliła równorzędność w traktowaniu *error iuris* i *error facti*, stanowiąc jednocześnie, iż uwzględnienie błędu jest możliwe, gdy nie jest on rezultatem niedbalstwa<sup>39</sup>. Z motywów do art. 146 wynika, że twórcy I projektu uznali zawartą w kilku kodyfikacjach partykularnych zasadę *ignorantia iuris nocet* za słuszną, lecz jednocześnie zamierzali wprowadzić możliwość uwzględniania błędu co do prawa, czego kodeksy partykularne (m.in. pruski, badeński, saski) nie przewidywały. Twórcy I projektu wyraźnie stwierdzili: *Die Vorschrift giebt, soviel den Irrthum anlangt, an die*

<sup>36</sup> H. Jakobs, W. Schubert (red.), *Die Beratung des BGB §§ 1–240*, t. 1, Berlin – New York 1985, s. 607.

<sup>37</sup> Ibidem, t. 2, s. 1210.

<sup>38</sup> Th. Mayer-Maly, *Rechtsirrtum (...)*, s. 144.

<sup>39</sup> H. Jakobs, W. Schubert (red.), op. cit., t. 2, s. 1208: *Im Sinne des Gesetzes ist unter Irrthum sowohl der Irrthum über Thatsachen als auch der Rechtsirrtum, unter entschuldbarem Irrthum ein nicht auf Fahrlässigkeit beruhender Irrthum, unter Kennenmüssen oder Wis-senmüssen ein auf Fahrlässigkeit beruhendes Nichtkennen oder Nichtwissen zu verstehen.*



*Hand, daß die Möglichkeit der Entschuldbarkeit auch bei dem Rechtsirrtume anerkannt wird*<sup>40</sup>.

Dla dalszych rozważań dotyczących błędu co do prawa, interesujące były postanowienia art. 707 I projektu BGB<sup>41</sup>. Przepis ten stanowił, że przy usprawiedliwionym błędzie nie powstaje obowiązek naprawienia szkody wynikłej z czynu niedozwolonego. Członkowie komisji wyjaśniając treść tej regulacji podkreślili, że zgodnie z art. 146 także błąd co do prawa może w tej sytuacji wyłączać obowiązek naprawienia szkody<sup>42</sup>. Podkreślono także, że błąd nie może być wynikiem niedbalstwa.

Zagadnieniem trudnym do rozstrzygnięcia jest pytanie: czy rzeczywiście proponowany art. 146 zrównał błąd co do prawa z błędem co do faktu. Część współczesnej doktryny uważa, że regulacja ta zrównała kryteria „wybaczalności” (*Entschuldbarkeitskriterien*) dla obu kategorii błędu<sup>43</sup>. Wydaje się jednak, że twórcy I projektu BGB, którzy przywiązywali wielką wagę do budowy odpowiedniej siatki pojęciowej, pragnęli stworzyć odrębne kryteria do oceny błędu co do prawa, gdyż jest on łatwiejszy do uniknięcia. Według twórców projektu, przy spełnieniu określonych warunków *error iuris* mógł być potraktowany jako niezawiniony. Przypadek taki występował, gdy niezajomość prawa nie była wynikiem niedbalstwa<sup>44</sup>. Takie stanowisko oznaczało powrót do uregulowań zawartych w recypowanym prawie rzymskim. Tam też nie obowiązywała w pełni zasada *error iuris nocet*.

Po opublikowaniu I projektu BGB podniosła się fala krytyki. Pierwszą grupę oponentów stanowili rzecznicy poglądów socjalistycznych. Według nich zaproponowany w art. 146 wymóg powszechnej znajomości prawa był – ze względu na słaby poziom wykształcenia klasy robotniczej – niedorzeczny. Powoływano się na prawo rzymskie twierdząc, że już w starożytnym Rzymie zasada *ignorantia iuris nocet* nie była w pełni przestrzegana. Współcześnie zaś, gdy „Gesetze jedes Kulturstaates ganze Bibliotheken füllen und wo kaum jemand gefunden wird, der das ganze Rechtssystem seines Landes auch nur oberflächlich kennt”<sup>45</sup>, żądanie znajomości ustaw od każdego obywatela uzna-

---

<sup>40</sup> Motive zu dem Entwurfe eines bürgerlichen Gesetzbuch für das deutsche Reich, t. 1, Berlin – Leipzig 1886, s. 281.

<sup>41</sup> A. Katz, *Erläuternde Anmerkungen zu den Vorschriften des Entwurfes eines bürgerlichen Gesetzbuches für das Deutsche Reich*, Berlin 1888, s. 296: *Ist die beschädigende Handlung von demjenigen, welcher sie begangen hat, aus entschuldbarem Irrthume für erlaubt gehalten worden, so ist derselbe zum Schadenersatze nicht verpflichtet.*

<sup>42</sup> Motive (...), t. 2, s. 731: *Der Entwurf unterscheidet in § 707 zwischen den beiden Arten von Irrthum nicht.*

<sup>43</sup> Th. Mayer-Maly, *Error iuris*, w: *Jus Humanitatis*, Festschrift zum 90. Geburtstag von Alfred Verdross, Berlin 1980, s. 148.

<sup>44</sup> Motive (...), t. 2, s. 52.

<sup>45</sup> A. Menger, *Das bürgerliche Recht und die besitzlosen Volksklassen*, Tübingen 1890, s. 20.

no za bezprawie. Ta niesprawiedliwość dotyczyć miała, zdaniem socjalistów, najczęściej najbiedniejsze warstwy społeczeństwa. Ludzie bogaci mieli bowiem dysponować lepszą znajomością prawa, gdyż z racji posiadanego majątku byli lepiej wykształceni. Sądom stawiano zarzut stronniczości, gdyż w przypadku sporu pomiędzy bogatym a biednym, miały one z góry brać stronę tego pierwszego. Klasy posiadające miały mieć też lepszą sposobność i możliwość uzyskania w razie potrzeby fachowej porady prawnej. Dla ludzi biednych, posiadających nikłą wiedzę o prawie, porady prawne były – jak twierdzono – niedostępne. Biedota dokonywać miała czynności prawnych opierając się na subiektywnym pojmowaniu prawa, czyli ich skuteczność miała zależeć od przypadku. Socjaliści twierdzili, że państwo, które stawia obywatelom wymóg znajomości prawa lub uważa niezajomość prawa za niedbalstwo, powinno zapewnić obywatelom możliwość poznania prawa. Nawet jednak po zrealizowaniu tego postulatu, państwo miało usankcjonować możliwość uwzględniania błędu co do prawa jako regułę, nie zaś wyjątek od zasady<sup>46</sup>.

Kolejną grupę krytyków reprezentowali legaliści, opierający się na założeniu, że zasada *error iuris nocet* powinna obowiązywać bez wyjątku<sup>47</sup>. Autorzy ci podkreślali, iż zasada nieuwzględniania błędu co do prawa jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania państwa i prawa oraz zapewnienia praworządności. Reguła ta miała mieć też utylitarne znaczenie, przyczyniając się do likwidacji kwestii wątpliwych i spornych w stosowaniu prawa wobec osób nie znających treści ustaw.

Pominięcie w ostatecznej wersji ogólnoniemieckiego kodeksu cywilnego planowanego art. 146 nie było rezultatem powyższej krytyki. Skreślenie tej regulacji stanowiło wynik negatywnego stanowiska germanistów, uważających te postanowienia za zbyt sztywne<sup>48</sup>. W czasie prac drugiej komisji kodyfikacyjnej i ponownego czytania artykułu regulującego niezajomość prawa, członkowie komisji przychyliłi się do opinii germanistów. Gremium kodyfikatorów stwierdziło, że kiedy ustawa nie odróżnia błędu co do prawa od błędu co do faktu, wykładnia też nie będzie w stanie ich odzielić. Z tego powodu uznano za zbyt sztywne zawarte w ustawie wyraźne zrównanie *ignorantia iuris* z *ignorantia facti*<sup>49</sup>.

Absurdalna byłaby próba wyciągnięcia z faktu skreślenia art. 146 wniosku, że twórcy BGB oparli się na zasadzie bezwzględnej nieuwzględniania błędu co do prawa. Prawdziwszą wydaje się teza, iż dążono do zlikwidowa-

<sup>46</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>47</sup> L. Bahr, *Zur Lehre von Rechtsirrtum im Strafrecht*, Berlin 1888, s. 50.

<sup>48</sup> O. Gierke, *Der Entwurf eines bürgerlichen Gesetzbuch und das deutsche Reich*, Berlin 1889, s. 75.

<sup>49</sup> A. Achilles (red.), *Protokolle der Kommission für die zweite Lesung des Entwurfs des Bürgerlichen Gesetzbuch*, Berlin 1899, s. 188.

nia szczególnego sposobu traktowania błędu co do prawa. Kodyfikatorzy nie pragnęli nadać nieznajomości prawa szczególnego statusu. Miało to stanowić świadome odejście od różnicowania pomiędzy błędem co do prawa i co do faktu. Część doktryny nie pogodziła się z przyjętą regulacją i z przekonaniem głosiła, że nauka prawa i praktyka powrócą do starej, rzymskiej zasady *ignorantia iuris nocet*<sup>50</sup>.

\* \* \*

Dziewiętnastowieczne niemieckie sposoby uregulowania kwestii nieznajomości prawa można podzielić na kilka grup. Pierwszą stworzył Landrecht pruski z 1794 r., który w art. 12 *Wstępu* ustanawiał obowiązek znajomości prawa i wykluczał możliwość powoływania się na błąd co do prawa. Z postanowieniami ALR współbrzmiał art. 2 ABGB z 1811 r. Zróżnicowany sposób obchodzenia się z błędem co do prawa reprezentowała pandektystyka, która odeszła od zasady nieuwzględniania błędu co do prawa uznając, że należy ją ograniczyć tylko do regulacji, które są powszechnie znane. BGB w żadnym z przepisów nie zawierał postanowień dotyczących nieznajomości prawa. Jednak to BGB najdobitniej ze wszystkich kodeksów prawa cywilnego sprzeciwił się zasadzie *ignorantia iuris nocet* i zrównywał błąd co do prawa z błędem co do faktu. W zamierzeniu kodyfikatorów był to krok w kierunku wyeliminowania starej nauki nieuwzględniającej *error iuris*.

---

<sup>50</sup> S. Kühlenbeck, *Von Pandekten zum BGB*, Berlin 1898, s. 419.

